Kanapa i kocyk — wariat_egzystencjalny

Kanapa i kocyk kanapa i kocyk tylko te słowa w jej głowie dźwięczą w piątkowe popołudnie gdy myśli jej już na weekendzie się koncentrują po tygodniu udręk i stresów odzianych w pięknie brzmiące opakowanie zwane pracą i już tylko minuty dzielą ją od wyjścia z biura kanapa i kocyk tak blisko już nie tylko w wyobraźni która przez cały tydzień podsuwała jej ten motyw wypoczynku na kanapie pod milutkim kocykiem teraz tak blisko spełnienia tych marzeń i wizji które pojawiały się chwilowo podczas pracy będąc dla niej ukojeniem od trudów biurowej egzystencji i kanapa i kocyk dziś się zrealizują w formie obmyślanej dokładnie przez kilka dni gdyż plan jej zakładał najpierw wskoczyć na kanapę przykryć się kocykiem wziąć do ręki książkę i popijając herbatę rozkoszować się tą błogą chwilą kanapa i kocyk kanapa i kocyk już godzina szesnasta koniec pracy i z uśmiechem szeptając kanapa i kocyk tak iż co wrażliwsi współpracownicy mogli odkryć jej plan kanapowo-kocykowej rekreacji weekendowej która już za kilkadziesiąt minut uroczyście zostanie zainaugurowana jeszcze tylko dojazd do domu szybkie zakupy w sklepie i chyżym krokiem zmierza już do domu a im bliżej celu tym szybciej podąża a nawet podbiegać już momentami zaczyna i biegnie do domu i w głowie tylko te słowa kanapa i kocyk kanapa i kocyk i książka i herbata i na ulicy już swojej się znajduje i ludzi wokoło nie dostrzega i na dzień dobry sąsiada nie reaguje tylko jak burza wpada do mieszkania do kuchni biegiem zmierza wyciąga z lodówki jedzenie i prędko do kuchenki mikrofalowej je wkłada aby podgrzać posiłek zjeść go jak najszybciej by niezwłocznie do pokoju się udać na kanapę i pod kocyk i szybko podgrzewa jedzenie które na skutek pośpiechu nienależycie podgrzane zostało lecz któż by się przejmował takim drobiazgiem i siada do stołu widelec i nóż pracują miarowo w rytm słów wypowiadanych już nie tylko w głowie lecz na głos bez skrępowania kanapa i kocyk kanapa i książka kanapa i herbata i kęs jeden i drugi i łyk wody do posiłku i książka i herbata i kęsów kolejnych kilkach i kanapa i kocyk i oczy radosne patrzą w głąb mieszkania przez drzwi kuchenne w stronę pokoju gdzie czeka upragniona mięciutka idealnie dopasowana do jej sylwetki zawsze rozumiejąca jej potrzeby cielesne jasną szarością się mieniąca pięknie wykończona kanapa i kęsów kolejnych festiwal się odbywa i o kocyku już marzy milutkim w dotyku przytulnym ze ślicznym nadrukiem pieska i kotka i radosne serce jej szybciej bije niż zwykle i już prawie koniec tej szybkiej biesiady która tylko wstrzymuje jej upragnione wtargniecie na kanapę i okrycie się kocykiem i wreszcie już ostatni kęs pochłonięty potrawy nie wiedzieć czy smacznej czy też może nie zresztą jakie to ma znaczenie wobec perspektywy idealnie spędzonego wieczoru otwierającego weekend kanapa i kocyk ów kęs ostatni jeszcze w przełyku się znajduję a w żołądku pojawi się dopiero za chwil parę a ona już biegnie radośnie w podskokach do pokoju kanapa i kocyk już głośniej wymawia kanapa i kocyk nieomal krzyczy w ekstazie i nagle w miejscu staje bo przecież herbaty nie zaparzyła i karci się w myśli za brak rozwagi bo ową herbatę przygotować mogła podczas obiadu a teraz musi jeszcze kilka minut stracić na zaparzenie tego napoju a może zrezygnować z herbaty która jedynie jest dodatkiem do kanapy i kocyka pomyślała przez chwilę jednak o rezygnacji z herbaty mowy być nie może gdyż kanapa i kocyk muszą mieć oprawę godną wielkiej cielesno-duchowej uczty która zaraz się rozpocznie a przecież tak wielka domatorka i miłośniczka kanap i kocyków tak poważnego błędu uchybiającego tej zacnej procedurze popełnić nie może wiec prędko bez chwili namysłu wszak namyślała się dziś zdecydowanie za długo a tu czynu trzeba wielkiego uwznioślającego i przenoszącego jej duszę i ciało do innego wymiaru nadkanap i nadkocyków i znów kilka sekund straty na drobne refleksje już nastawia wodę w czajniku karcąc się ponownie za nadpodaż myśli względem działań których ilość stała się odwrotnie proporcjonalna w stosunku do rozważań które przecież mają pełnić jedynie funkcję ideowo-inspiracyjną a nie dominować nad czynnościami materializującymi owe idee i wrzuca herbatę do kubka kanapa i kocyk głośno wypowiada czekając aż woda się zagotuje i w miejscu drepta i wzrokiem niecierpliwym na czajnik spogląda i w myślach próbuje popędzić to urządzenie by szybciej herbatę zrobić i pobiec kanapa i kocyk i para unosi się w kuchni z czajnika i

szybko zalewa herbatę i kropla gorąca na dłoń jej opada lecz ona nie zważa na takie drobiazgi kanapa i kocyk tylko to się teraz liczy kanapa i kocyk już krzyczy nieomal porywa kubek z herbatą i wybiega z kuchni nie dbając o zgaszenie światła i wpada do pokoju i zerka wzrokiem tak czułym i przepełnionym bezgraniczną miłością w stronę kanapy i na fotel na którym jest kocyk podchodzi do małego stolika kładzie nań herbatę tuż obok leżącej książki zapala lampę i bierze kocyk kanapa i kocyk kanapa i kocyk tak blisko już na wyciagnięcie dłoni kanapa i kocyk tuż przed osiągnięciem stanu euforii sekundy do upragnionej chwili tak blisko już rozkoszą fizyczno-metafizycznym gdzie słowo spisane przez wielkiego literata za chwilę jej dusze rozświetli i ciepło herbaty rozgrzeje jej bogate wnętrze a kocyk milutko okryje udręczone tygodniem ciężkiej pracy ciało które spocznie na aksamitnej kanapie i już gdy ten kocyk w rękach trzyma i do kanapy się zbliża nagle o dziwo o rety kanapa przesuwa się na bok samoistnie bez jakiejkolwiek ingerencji kogokolwiek oddala się od stolika na którym czekają już przygotowane herbata i książka i jak wrytą pozostawia kobietę z kocykiem w ręku ta patrzy przerażona i oczom nie wierzy i oczy zamyka i ponownie otwiera lecz kanapa już w innym miejscu się znajduje wiec ona podchodzi powoli z kocykiem i gdy już jest blisko kanapy siada gwałtownie na niej aby ta znów nie uciekła i kocyk trzyma w rękach i już radość ponowie się pojawia po chwili szoku i zwątpienia związanego z tym żarcikiem jaki kanapa dopuścić się śmiała wobec swej właścicielki i szczęście wielkie gdy nagle świadomość tragedii cuci ją nagle oto stolik z książką i herbatą zawsze obok kanapy się znajdujący nagle przez zmianę lokalizacji kanapy już nie jest na wyciągnięcie ręki już nie może sięgnąć po książkę i herbatę aby uczynić zadość swej misji celowi swemu który tak bardzo zrealizować pragnie i wstaje nagle zostawiwszy kocyk na kanapie i zbliża się do stolika z herbatą i książką lecz ten nagle jakby ożywia się i nóżkami wierzga i rusza kłusem w stronę drzwi do pokoju i myśl znów pojawia sie straszna ach czemu co dzieję się tutaj cóż widzą me oczy lecz nie czas na myśli i biadać nie pora gdyż stolik w oddali zatrzymał się właśnie trzeba go złapać i wreszcie rozpocząć czynność o jakiej marzyła dzień cały i tydzień cały i najpierw powoli skrada się by stolik wystraszony nie został i nie czmychnął z pokoju i gdy tak powoli się zbliża nagle sus wielki wykonuje i szybko do ręki bierze książkę i herbatę jednocześnie sprawiając iż cześć wylewa się jej na ręce znów parząc jej dłonie lecz cóż tam oparzenia książka i herbata są już w jej rekach już można zacząć z nimi iść na kanapę lecz lęk znów ją gwałtownie ogrania bo przecież kanapa mogła psikusa kolejnego jej sprawić i podobnie jak przedtem gdy zmieniła swą lokalizację udać się w inne miejsce pokoju lecz na szczęście nic takiego się nie wydarzyło kanapa stoi tam gdzie stała to znaczy tam gdzie się samoistnie przesunęła i szczęśliwa szybko siada na kanapie aby tylko ciężarem swym powstrzymać ewentualną próbę ucieczki kanapy aby wybić jej ten szalony pomysł z głowy tylko czy kanapy mają głowy zresztą nie ważne oto radość i szczęście ponownie w niej zagościło bo na kanapie już siedzi z herbatą i książką i tak właśnie być miało oto cel został ach nie nie nie został zrealizowany w pełni szok i niedowierzanie gdzież bowiem znajduje się kocyk wszak tam właśnie został przez nią położony i na kanapie leżeć winien grzecznie i czekać na swą właścicielkę aby obsłużyć jej materialną powłokę swoją milutką strukturą i ponownie rozgląda się nerwowo i serce szybciej bije umysł wariuje i nagle spogląda przed siebie jest ach jest kocyk leży sobie na oparciu krzesła złożony na pół tak idealnie jak nigdy dotąd przez właścicielkę złożony nie został lecz problem pojawił się taki iż odległość do kocyka wynosi jakieś dwa metry wiec wstaje powoli odkłada herbatę na podłogę i przyciskając książkę do piersi zbliża się do krzesła i sięga po kocyk i ma go już w dłoni i czuje miękkość jego i uśmiech znów promienieje w całym pokoju lecz obrót w stronę kanapy niweczy wszelką radość gdyż nie ma kanapy w miejscu w którym jeszcze przed chwilą stała został jedynie kubek herbaty leżący na podłodze kanapa znalazła się jakimś dziwnym sposobem w przeciwległym kącie pokoju ach jak to możliwe że znów taki kawał mi zrobiła i bezwstydnie zmieniła miejsce postoju odmawiając posługi do jakiej została stworzona lecz żadna komplikacja nie jest w stanie zakłócić realizacji wielkiej idei odpoczynku kanapowo-kocykowego i już w tejże chwili na kanapie znalazła się ona wraz z książką i kocem mocno trzymanym w dłoni po chwili okrywającym i pieszczącym mile jej ciało i właściwie zakończyć by się mogła ta szalona historia gdyby nie fakt iż kubek herbaty znaj-

dował się tak daleko od niej co dopiero po chwili dotarło do jej skołatanego tymi wydarzeniami umysłu kanapa i kocyk i książka a herbata no tak bez herbaty nie ma pełni szczęścia nie ma zamknięcia tego doskonałego kręgu kanapowo-kocykowo-książkowo-herbacianego a tak przecież być nie może więc wstaje powoli i kocem się otuliwszy szybko po herbatę zmierza w dłoń kubek chwyta i błyskawicznie znajduję się z powrotem na kanapie szczęśliwa ze swojego refleksu i opanowania łyk herbaty próbuje kocykiem mocno się otula i już pełna satysfakcji iż koszmar pogoni dobiegł końca albowiem ona przechytrzyła wszystkie te przedmioty które z niej zakpić sobie chciały i próbę pacyfikacji jej zamierzeń poczyniły i zrelaksowana łykiem herbaty ciepłem kocyka i delikatnością kanapy sięga po książkę ale gdzie jest książka gdzie jest książka mój Boże ani na kanapie ani na podłodze książki nie ma ryk rozpaczy unosi się w całym mieszkaniu ręce trzęsą się z wściekłości oddech coraz szybszy i przekrwione łzami zalane oczy dostrzegają w oddali książkę która stoi sobie na półce jak gdyby nigdy nic w towarzystwie innych książek lecz niezłomny charakter i pęd ku szczęściu podrywa ją z kanapy i już po chwili znajduje się przy półce trzymając książkę w ręku choć radność z tego faktu nie została przez nią okazana gdyż nauczona przykrymi doświadczeniami spodziewa się ciągu dalszego tej koszmarnej historii co po chwili potwierdzone zostało nieobecnością kanapy w miejscu w którym znajdowała się uprzednio i tak dalej trwa ta szalona historia pogoni za kanapą kocykiem herbatą i książką gdyż tylko kanapa i kocyk i książka lub kanapa herbata i kocyk bądź książka kocyk i herbata lecz nigdy nie kanapa kocyk herbata i książka cóż za smutna historia cóż za krąg zaklęty tragicznych wydarzeń powtarza się i powtarza i mrok już dawno zapadł i słońce wzeszło a pogoń za szczęściem zakończyć się nie może i trwa i trwa i znów słońce zaszło i dzień już kolejny się zaczyna lecz kanapa kocyk herbata i książka nigdy razem w jednym miejscu znaleźć się nie mogą i tylko rozpacz krzyk przekleństwa i od łez mokra podłoga i zmrok zapada po raz trzeci i słońce wschodzi ponownie i oto gdy ten pościg stał się już dla niej oczywistością i świat bez owego pościgu nie istniał już dla niej nagle dostrzega pewną zmianę gdyż właśnie na kanapie się znalazła w koc otulona z książką i herbatą patrzy z niedowierzaniem na przedmioty jej weekendowego pościgu i radości już z wycieńczenia nie jest w stanie okazać i szybko książkę otwiera łyk zimnej herbaty pije i miękkość koca czując i błogość kontaktu z kanapą doznając rozkoszuje się wyczekiwaną chwilą kanapa kocyk herbata i książka wreszcie w jedności zespolone ach jaka radość wszechogarniająca i szczęście nieopisane którego nawet wyrazić nie zdoła gdyż zmęczona kładzie się na kanapie i z błogim uśmiechem zasypia tuląc książkę i kubek trzymając w dłoni i gdy w tej błogości pogrążona z zastygłymi myślami i oddechem spowolnionym łagodnie odpływa w świąt nadrzeczywistości budzika podłego symfonia wściekłości rozbrzmiewa w pokoju zwiastując nieuniknione i wielce tragiczne wydarzenie które kanapę kocyk herbatę i książkę na bok brutalnie każe odstawić i zmusza ją do wstania porzucenia szczęścia które na tak krótką chwilę osiągnęła i wyjścia z mieszkania i kolejnego cyklu rozpoczęcia którego zwieńczeniem za pięć dni będzie kanapa kocyk herbata i książka.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wariat_egzystencjalny, dodano 12.09.2019 11:49

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.